Rok I. | Łódź, Czwartek, dnia 3 Czerwca 1909 roku. | Nr. 43.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

O Rolnictwie.

VII.

Uprawa roli.

(C. d.)

Opisane przez nas narzędzia rolnicze mają wielorakie zastosowanie przy uprawie roli. Każde z nich spełnia właściwe sobie zadanie, i—jeśli jest dobrze użyte—przynosi rolnikowi wielkie korzyści. Nie potrzebujemy przekonywać, jak ważne znaczenie mają narzędzia rolnicze w gospodarstwie. Jak rzemieślnik — choćby najzdolniejszy—nie wykona należycie swego rzemiosła bez dobrych narzędzi, tak podobnie i rolnik.

Ze wszystkich narzędzi rolniczych największe zastosowanie w praktyce ma pług. Bo też najważniejszą czynnością w uprawie ziemi jest o r k a.

Ale z drugiej strony najłatwiej bodaj przy zastosowaniu orki w praktyce — pomylić się; a pomyłki tego rodzaju nieraz bardzo szkodzą urodzajom.

Więc zastanówmy się nad temi pytaniami: Jaką powinna być orka naszej roli? Czy ma być głęboka, średnia, czy płytka? Czy w zagony z głębokiemi brózdami i wysokim grzbietem, czy też w składy lub zupełnie płaska?

Aby na powyższe pytania odpowiedzieć, przypomnijmy sobie, co jest celem uprawy ziemi wogóle, a więc i orki.

Najważniejszym celem orki jest—ułatwić działanie powietrza w roli. Pług spulchnia rolę, czyni ją przewiewną, a powietrze — przedostając się do jej wnętrza, dokonywa tam tych przemian chemicznych, które są koniecznym warunkiem urodzajności gleby.

Od rodzaju więc gleby zależy do pewnego stopnia głębokość orki.

W rolach zwięzłych, ścisłych, zeschniętych — powietrze trudniej się przedostaje do wnętrza gleby, więc takie role trzeba głębiej spulchniać. W ziemiach znów lekkich, przepuszczalnych — łatwiejsze jest działanie powietrza, więc nie wymagają one tak głębokiej orki.

Lecz jakość gleby nie wystarcza dla zdecydowania o jakości orki. Pamiętać nadto należy, że ziemia rodzajna jest masą jednolitą, o własnościach włoskowatych. Te zaś własności włoskowate mają za zadanie ciągnąć wodę z niższych warstw podglebia do góry i zasilać nią korzenie ro-

ślin. Jeżeli więc głęboka orka zburzy te kanaliki wodne, to rola zbyt wyschnie i nie da urodzaju. A zatem w krajach o klimacie suchym, zwłaszcza na czarnoziemiach stepowych, nie można stosować orki głębokiej; natomiast trzeba wciąż spulchniać wierzchnią warstwę ziemi, aby przeszkodzić szybkiemu wyparowaniu wody z podglebia.

Atoli w krajach, gdzie są obfite opady, w klimacie górskim lub nadmorskim, a nawet i u nas, gdzie dość liczne padają śniegi i deszcze, a także na rolach mokrych, nizkich, obfitujących w dużą ilość wilgoci—płytka orka chybiłaby celu. Tam trzeba głębiej rolę poruszyć, aby powietrze dotarło do mokrych jej warstw, odkwasiło je, wyparowało zbyteczną wilgoć i spulchniło glebę.

Wogóle więc w naszym kraju—według twierdzenia znawców [1]) — nie można stosować płytkiej orki bezwzględnie, ale trzeba mieć na uwadze własności gleby i klimatu. A więc na zimę—pod wiosenne zasiewy — orać głęboko. Mróz, śniegi i deszcze uprawią ziemię, ubiją ją niby ciężkim wałem, tak że na wiosnę potrzeba jej będzie tylko dobrej brony, aby plon obfity przyniosła. Pod okopowe należy również stosować głęboką uprawę, aby zbyt wilgotną rolę w głębszych jej warstwach odkwasić. Przeorywki zaś ściernisk mogą być średnio głębokie. A wiosenna uprawa pod jarzyny ma być zawsze płytka i powinna się obchodzić bez pługa.

Ponieważ głęboka orka burzy włoskowatość ziemi na znacznej głębokości, wytwarza podziemne luki i próżnie, zbyt wzrusza ziemię,—przeto aby po takiej orce ułatwić ziemi sprawność i pulchność, uczeni rolnicy radzą zoraną ziemię wałować ciężkim wałem, a potem zaraz przejść po niej lekką broną. Wał przywróci roli jej spoistość i włoskowatość, brona zaś przeszkodzi zbytniemu wyparowaniu wilgoci.

Koniecznym warunkiem dobrej uprawy jest też, aby po orce rola należycie się odleżała, t. j. aby nie zaraz siać ziarno, ale w kilka tygodni, aż powietrze dokona w roli wszystkich potrzebnych dla rodzajności przemian.

Celem uprawy roli jest nie tylko sprawność roli, ale nadto oczyszczenie jej z chwastów. Stąd wniosek, że sam pług do uprawy nie wystarczy. Nasi rolnicy zwykle zbyt niewolniczo używają pługa, innemi zaś narzędziami posługują się niechętnie. Tymczasem pług robi dopiero robotę pierwszą, najgrubszą; po nim mają wiele do czynienia w roli takie narzędzia, jak brona, wałek, radło, kultywator i t. d. Zwłaszcza brony należy często używać przy uprawie roli i to nie takiej, jakie są jeszcze dość często u nas w użyciu — o sztywnych belkach a ruchomych zębach. Brona powinna szczelnie przylegać do roli, którą bronuje, — powinna być tak zbudowana, żeby i głębiej i płyciej można było zapuścić ją w glebę. Należy też umiejętnie używać brony, nie tak jak to się u naszych gospodarzy często dzieje, gdzie do włóczenia używają najsłabszych robotników, nieraz dzieci lub niedorostków, gdy do orki bierze się zazwyczaj ludzi dojrzałych i z tą robotą dobrze obeznanych. Pamiętajmy, że rolnictwo jest sztuką, której się trzeba uczyć,—sztuką skomplikowaną i trudną, wymagającą nie tylko dobrej techniki, ale i dużej znajomości przyrody i jej praw.

Tylko tak pojęte rolnictwo uszlachetnia ziemię, a człowiekowi przynosi doskonałe zyski.

Ważną rzeczą przy uprawie roli jest wybróżdżenie pola. Staroświecki system rolnictwa polegał na wyorywaniu wązkich z wysokimi grzbietami zagonów, poprzerzynanych głębokiemi bróżdami. Taka orka miała dwa cele: odprowadzać wodę bróżdami do rowów i nizin i jednocześnie wystawiać grzbiety zagonów na działanie ciepła słonecznego.

Lecz z czasem przekonano się, że ten system nie osiąga zamierzonych celów. Najpierw nie zawsze odprowadza wadę, gdyż bróżdy idą w jednym kierunku, spadek zaś pola ma różne kierunki, częstokroć sprzeczne z kierunkiem

[1]) Porówn. „Rolnictwo, Hodowla i Przemysł Wiejski." r. 1909, №№ 6, 8, 9, 10, 11.

brózd. Stąd widzimy, że często na polach zoranych w wysokie zagony woda stoi w brózdach i utrzymuje zbytek wilgoci w całej roli. — Następnie ten system orki nie przyczynia się też do ogrzania roli, którą — jeśli ma za dużo wilgoci — należy zdrenować.

Dzisiaj wszyscy postępowi i doświadczeni rolnicy zalecają orkę płaską, albo w płaskie szerokie składy, albo jeszcze lepiej — zupełnie gładką i równą. Skoro zaś uprawa roli i zasiew już jest skończony, wówczas należy pole wybróździć. Brózdy należy prowadzić najniższemi miejscami pola. Jeżeli pole jest równe, brózdy prowadzi się w liniach prostych; na znacznych pochyłościach ciągnie się brózdę zygzakiem, żeby woda zbyt gwałtownie nie spadała.

Do bróżdżenia używa się specyalnego narzędzia, zwanego brózdownikiem. Można też robić brózdy i pługiem.

Brózda powinna być głęboka, gładka i równa. Jeśli więc ziemia przy bróżdżeniu osunie się w brózdę, to ją trzeba łopatą stamtąd wyrzucić. Po nagłych ulewach, i w czasie roztopów wiosennych należy brózdy i przegony naprawiać.

Takie są ogólne zasady uprawy roli. Bardziej szczegółowe przepisy podawać będziemy przy traktowaniu uprawy poszczególnych roślin.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Sądy wojenne w Turcyi nie ustają. W Konstantynopolu w dalszym ciągu odbywają się wieszania przestępców politycznych i aresztowania podejrzanych. 27 maja powieszono 16 osób. W Nowym Bazarze aresztowano 24 członków komitetu reakcyjnego, w Brussie—28. W Sandżaku dowódca ekspedycyi Dżewet pasza przywraca porządek przy pomocy środków energicznych. Wbrew instrukcyom rządu, który obawiał się zamieszek, Dżewet pasza nakazał przywódcom albańskim po wsiach zamurować otwory w domach, aby nie mogły one służyć za twierdze. Za nieposłuszeństwo grozi zupełnem zburzeniem domu. Dżewet pasza otwiera sądy, reformuje administracyę, żandarmeryę, zbiera podatki, wszędzie ludność okazuje bezwzględne posłuszeństwo. Młodoturcy są przekonani, że w najbliższej przyszłości nastąpi zupełne uspokojenie Albanii.

Jak widzimy, młodoturcy nie przebierają w środkach, a wzniosłe ich hasła wolnościowe w praktyce niczem się nie różnią od najskrajniejszej reakcyi tureckiej.

Flota turecka. Nowy minister marynarki reorganizuje energicznie flotę turecką. 72 liche okręty rząd sprzeda. Rząd ma nadzieję, że w przeciągu kilku lat Turcya będzie posiadała dzielną flotę wojenną.

Syrya burzy się. Sytuacya w Syryi jest bardzo groźna. Ruch autonomiczny zwiększa się coraz bardziej. Wojsko w Damaszku nie chce uznać nowego sułtana. Obawiają się, że w Syryi wybuchnie powstanie powszechne.

Przyczyny rzezi w Azyi Mniejszej. Korespondent berlińskiego „Tageblattu“ podróżujący po Azyi Mniejszej, wskazuje na trzy przyczyny rozruchów i rzezi w Azyi Mniejszej, niewyjaśnionych dotychczas. W pierwszym rzędzie przypisuje winę Amerykańczykom, którzy obrazili patryotyczne uczucia Turków, ogłaszając swą autonomię.

Powtóre powolność Austro-Węgier w sprawie bojkotu towarów austro-węgierskich, co zachwiało bardzo znacznie Austryi. Tem tłomaczy korespondent zamachy na życie europejczyków. Wreszcie emisaryusze Izzet'a, głośnego sekretarza Abdul Hamida, którzy wyzyskując zręcznie panujący nastrój, rozbudzali fanatyzm, który doprowadził do rzezi. W tej zawierusze niemieccy kolonniści ponieśli straty kikomilionowe.

Potwierdza się wiadomość, że młodotureckie wojska w Salonikach, brały udział w rozlewie krwi, lecz jedynie wtenczas, gdy Armeńczycy zaatakowali ich przez omyłkę. Wzięli ich oni za syryjskich żołnierzy, zbratanych z rozfanatyzowaną tłuszczą. Liczba ofiar w Adanie wynosi według ostatnich obliczeń trzy tysiące, w okolicy zaś 11 tysięcy. Nadto padło 1500 muzułmanów.

Dwie komisye są zajęte oznaczeniem strat i wykryciem winowajców. Ponieważ tłum grozi powszechną rzezią w razie, gdyby powieszono przestępców, postanowiono w Konstantynopolu wysłać nowe pułki w te strony. Młodoturcy są-

dzą, że tylko bezwzględne ukaranie morderców może władzę ich utrwalić. W przeciwnym razie, wybuchnie znowu wojna domowa i doprowadzi do interwencyi mocarstw. Położenie rzeczy zatem jest w Adanie poważne.

Stosunki kościelne w Algierze. Prawo o zniesieniu kongregacyi w Algierze przeszło w życie praktyczne dość pokojowo. Proboszczowie wynajmują plebanie po cenach przystępnych i nie było dotąd wypadku unieważnienia umowy przez prefektów. Pod względem ofiarności katolicy algierscy świecą lepszym przykładem, aniżeli ich współbracia we Francyi. Pewna prywatna osoba np. nabyła za 40,000 fr., wystawioną na publiczną sprzedaż, kaplicę i oddała ją na ten sam użytek. W Ain-Temuszent nieznany dobroczyńca złożył na podobny cel 20,000 franków. W innej miejscowości, gdzie rząd zamierzał znieść parafię, wierni sami, złożywszy się, wybudowali plebanię i oddali ją na użytek proboszcza. Fakty takie tem są milsze, że koloniści algierscy nie są bogaci i niejeden z nich zaznał wielkiej biedy po osiedleniu się w nowej ojczyźnie. Komisya rządowa do spraw likwidacyjnych znalazła w Algierze 4 kategorye księży: starszych nad lat 50, którzy już obchodzili srebrne gody kapłaństwa; 40-to-letnich, sprawujących od 15 lat obowiązki duszpasterskie; młodszych zatwierdzonych na stanowiskach przez rząd, i wreszcie zupełnie przez władze państwowe nie uznanych. Pierwszej kategoryi kapłanom prawo przyznaje pensyę roczną w wysokości $^3/_4$ pobieranego uposażenia, drugiej — połowę tejże pensyi, z tem zastrzeżeniem, iż żaden z nich więcej nad 1200 fr. pobierać nie może. Zaliczeni do trzeciej kategoryi w pierwszym roku po likwidacyi, otrzymują całkowitą pensyę, w drugim roku $^2/_3$, w trzecim połowę, w czwartym $^1/_3$, a później przestają na listach płacy figurować. Czwarta zaś kategorya żadnych zasiłków zapewnionych nie ma.—Ze sprzedaży dóbr kościelnych przewidziane jest osiągnięcie półtora miliona franków; z sumy tej wszakże wypadnie rządowi jeszcze przez lat 10 płacić pensyę 50 proboszczom.

Przekupstwa w marynarce francuskiej. Według doniesień z Paryża, komisya śledcza marynarki wpadła na trop tajemniczej sprawy przekupstwa. Podobno sprawa ta była już w sądzie, ale ją umorzono. Komisya pod przewodnictwem Delcassego udała się przed kilku dniami do ministra sprawiedliwości, Brianda, z prośbą o polecenie wyszukania aktów tej sprawy. Briand przyrzekł komisyi wszelkie poparcie. Jak mówią, chodzi tu o przekupywanie celem uzyskania zamówień dla wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Balony na usługach armii francuskiej. Francuskie ministeryum wojny zaproponowało gronu przedstawicieli przemysłu żeglugi napowietrznej przedstawienie sztabowi generalnemu francuskiemu planu krążowników napowietrznych, które mogłyby odpowiadać warunkom następującym: 1) szybkość lotu 50 kilometr. na godzinę; 2) możność utrzymania się w powietrzu w przeciągu 15 godzin, z łódką z 6-ma pasażerami, z których każdy ważyłby przeciętnie po 80 kilogramów; 3) zdolność do wykonywania swobodnego ruchów w rozmaitych kierunkach wysokości 2000 metrów; 4) pojemność ogólna balonu nie powinna przewyższać 1500 metr. sześciennych; 5) rozmiary balonu powinny być następujące: długość—90 met., wysokość — 20 metr., średnica poprzeczna — 13 metrów.

Balon, odpowiadający warunkom wyżej wymienionym, poddany będzie wzlotowi próbnemu, który się odbędzie na przestrzeni 500 kilom. drogi okrężnej, w przeciągu 15 godzin, przy wietrze szybkości 7 metr. na sekundę na wysokości w przeciągu 10 godzin przeszło 1,300 metrowej.

Za najlepszy z przedstawionych planów, niezależnie od ewentualnych zamówień na budowę, rząd francuski ofiaruje 5 tys. franków.

Katastrofa morska. Podczas strasznej burzy d. 27 maja na wybrzeżach Francyi, ocean pochłonął przeszło sto ofiar. Straszna burza zaskoczyła niespodziewanie rybaków w drodze. Na morzu było 180 do 200 łodzi rybackich, z których powróciło do przystani tylko 103. Kapitan statku „Sagrada - Familia“ stracił w własnych oczach troje dzieci. Klęski rybaków przerażające. Na wybrzeżu słychać jęki wdów i sierot. Nędza ogólna. Wiele rodzin zupełnie zaginęło. Wybrzeże pokryte odłamkami łodzi i sieci. Morze wyrzuca trupy. Z Brestu i Saint-Sebastian'u wyruszyły statki ratownicze.

Koniec przesilenia na Węgrzech. Jak donosi „N. Fr. Presse,“ obecności węgierskiego prezesa ministrów, Wekerlego, w Wiedniu, przypisać należy ważne znaczenie, ponieważ przywiózł on nowy plan, uchwalony na węgierskiej radzie ministrów po długich obradach z przywódcami wszystkich stronnictw. Plan ten zawiera propozycyę zawarcia nowego uro-

czystego paktu z koroną, którego główniejsze punkty są następujące:

Węgrzy proponują zawarcie ugody handlowej z Austryą na czas dłuższy, aniżeli 10 lat, np. na lat 20. Wzamian za to Węgrzy domagają się ustalenia linii celnej między Austryą a Węgrami; cła w obu państwach byłyby stosunkowo nizkie. Na zewnątrz zaś oba państwa występują jednolicie jako monarchia i zawierają wspólne traktaty. Przywilej banku austro-węgierskiego przedłuża się. Natomiast mają być podjęte jaknajrychlej wypłaty w gotówce. W sprawie wojskowej okazują Węgrzy jaknajdalej idące ustępstwa.

Gdyby ten projekt miał być przyjęty, musiałby się na niego zgodzić rząd i parlament austryacki.

Rosya i Persya. Sekr. stanu w Anglii odpowiadając w izbie na interpelacyę, oświadczył, że rząd rosyjski postanowił udzielić Persyi niewielkiego zaliczenia w wysokości od 50 do 100 tysięcy funtów, a to dlatego, że szach przywrócił konstytucyę. Pieniądze te zużyte będą na wypłacenie żołdu wojsku, które ma być rozpuszczone i na inne niezbędne potrzeby. Rząd angielski jest zadowolony, że zaliczenie to nie przyniesie szkody sprawie reform perskich i będzie odpowiadało ogólnemu dążeniu Anglii i Rosyi do popierania w Persyi ustroju konstytucyjnego.

Walki byków. Do jakiego stopnia Hiszpanie są zwolennikami barbarzyńskiej walki byków i jakie to pociąga za sobą nieszczęścia, oprócz obniżenia uczuć ludzkich, dowodzi fakt następujący:

W Sewilli podczas walki byków, jeden z matadorów Reverte podniecony okrzykami publiczności, rzucił się z całą zajadłością na byka i przeszył go szpadą. Rozjuszony zwierz atoli zdążył go porwać na rogi i następnie z dość dużej wysokości zrzucił go na ziemię. Nieszczęśliwy człowiek strzaskał sobie głowę.

Nowe wykopaliska w Pompei. W pobliżu Pompei odkryto w czasie kopania w głębokości kilkunastu metrów pod ziemią willę, stanowiącą jedno z najcenniejszych wykopalisk. Roboty przerwano i odkopywanie odbędzie się pod dozorem władz rządowych.

Trzęsienie ziemi. Z Buenos Aires donoszą o bardzo silnem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło w niedzielę Peru i Boliwię. Wiele miejscowości uległo zniszczeniu i znaczna ilość osób zginęła.

Piorun w kościele. W czasie uroczystego nabożeństwa piorun uderzył w kościół katedralny w Ovito, w Portugalii, zabijając księdza i trzy kobiety, a raniąc ciężko 27 innych osób.

Spekulacye giełdowe króla Piotra. Pisma paryskie zamieszczają sensacyjną wiadomość, że król serbski w ciągu całego konfliktu austryacko-serbskiego, grał na giełdzie i ostatecznie zyskał 17 milionów koron. Pisma zaznaczają ironicznie, iż gdy cały świat ubolewał nad królem Piotrem z powodu wybryków jego syna, sam król obliczał, że każda mowa agitacyjna królewicza powiększała widoki jego zysku.

Największa bryła srebra na świecie została wykopana w Ontario. Ma 66 cali długości, 29 cali szerokości i 16 cali grubości. Waży 3 tys. funtów angielskich, zawiera 75 proc. czystego srebra i przedstawia wartość 16 tys. dolarów.

Z kraju.

Powrót robotników rolnych z Prus. Z Krakowa donoszą, że od kilku dni powracają grupy robotników rolnych z Prus, gdzie nie znalazłszy pracy, udają się z powrotem do rodzinnych stron. Jak opowiadają powracający, w Prusiech i prowincyach niemieckich jest obecnie ogromnie trudno o pracę z powodu masowego napływu robotników z Galicyi i Królestwa Polskiego, tak, że liczba przybyłych na miejsce sił roboczych przechodzi znacznie istotne zapotrzebowanie.

Szczególnie dotkliwego zawodu doznają ci z pośród emigrantów, którzy udają się do Prus bez poprzednio zawartego kontraktu najmu. Byłoby wielce pożądane w tym wypadku odpowiednie pouczenie ludności wiejskiej przez zwierzchności gminne, aby nie narażać wychodźców na zawód i stratę pieniędzy w bezskutecznem szukaniu pracy w Prusiech.

Ostrzeżenie przed emigracyą. Bardzo poważne Towarzystwo narodowe polskie w Poznańskiem —„Straż“, ogłasza następującą przestrogę przez wychodźtwem do Ameryki.

Urzędowe pisma Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, donosząc o wylądowaniu w Nowym Yorku 9000 przeważnie słowiańskich wychodźców, zastanawiają się nad ich smutnym losem, który emigrantów w fatalnych finansowych warunkach Ameryki niechybnie czeka. Wszystkie fabryki i większe zakłady w kraju ograniczają płacę i liczbę wyszkolonych robotników, a o przyjęciu świeżych sił krajowych, ani słyszeć nie chcą. Jeszcze gorzej przedstawiają się stosunki rolnicze w całej Ameryce.

Wobec tego ponownie podnosimy głos ostrzegawczy i radzimy polskim robotnikom i rolnikom, ażeby pozostali w kraju i nie narażali się na ciężkie przejścia i zupełną ruinę materyalną za oceanem. Przestrzegamy również przed niesumiennymi agentami, którzy obiecują złote góry, a wyzyskując lud łatwowierny, tylko własny interes mają na oku.

Kary za tajne nauczanie. P. Generał-gubernator okólnikiem zawiadomił gubernatorów, że senat rozpatrywał sprawę o karach, nakładanych za tajne nauczanie w gub. Królestwa Polskiego, wniesioną przez ministra sprawiedliwości. Po szczegółowem zbadaniu, wydanych w tym przedmiocie przepisów, praw i rozporządzeń różnemi czasy, senat orzekł, że po skasowaniu wydanej 8 września 1906 r. przez radę ministrów uchwały, osoby, winne potajemnego nauczania w obrębie warszawskiego okręgu sądowego, nie mogą podlegać odpowiedzialności w porządku administracyjnym według przepisów w d. 8 listopada 1902 r., lecz powinny być karane według przepisów ogólnych, zawierających się w artykule 1094 i następnych prawa o karach.

O powyższem wyjaśnieniu senatu p. generał-gubernator zawiadamia gubernatorów, nadmieniając przytem, że wobec przytoczonego wyżej wyjaśnienia senatu, traci moc wydany przez niego na imię gubernatorów i oberpolicmajstra warszawskiego cyrkularz dnia 27 maja 1908 roku za № 2822 w tej jego części, w której wspomina się o niezbędności pociągania osób, winnych nauczania dzieci bez specyalnego na to pozwolenia do odpowiedzialności według artykułu 29 ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju.

Zniżenie taksy telegraficznej. Rada ministrów zaakceptowała propozycyę ministeryum spraw wewnętrznych co do zawarcia między Rosyą i Austryą specyalnej umowy w sprawie zniżenia rosyjskiej taksy telegraficznej z 20 do 14 „centimów“ (?) za telegramy, wymieniane między miejscowościami położonemi w gub. Kieleckiej, Radomskiej, Lubelskiej, Podolskiej, Wołyńskiej i Besarabskiej z jednej strony, a Galicyi i Bukowiny — z drugiej.

Obowiązki sekretarzy hypotecznych. Na mocy Najwyżej zatwierdzonej uchwały rady ministrów, na sekretarzy wydziałów hypotecznych w „guberniach nadwiślańskich“ złożono obowiązek, po otrzymaniu od duchownych rzymsko-katolickich wiadomości o udzielonych przez nich ślubach, czynienia w przechowywanych w archiwach hypotecznych egzemplarzach ksiąg i aktów stanu cywilnego, na marginesach aktów urodzeń notatek o związku małżeńskim osób, których dotyczą owe akty urodzeń.

Przenoszenie domów. Technika budowlana doszła do tego, że ludzie mogą przesuwać z miejsca na miejsce nie tylko budynki drewniane, ale i murowane. W tych dniach dokonano w Warszawie takiego przesunięcia domu. Na przejeździe kolejowym na Woli, inżynier Lubicki, dokonał po raz pierwszy zastosowanego w naszem mieście przesunięcia domu murowanego o trzy sążnie. W tym celu przygotowano nowy fundament, dom zaś istniejący podpiłowano przy fundamencie i z pomocą lewarów na szynach w kilka godzin najzupełniej bezpiecznie przesunięto. Robotnicy doskonale pojęli to zadanie i wywiązali się z niego wzorowo.

Pożyczki na kupno maszyn. Główny zarząd rolnictwa wydał w zeszłym miesiącu bardzo pożyteczne rozporządzenie. Według rozporządzenia tego, miejscowe zarządy miejskie i powiatowe upoważnione zostały do wydawania rolnikom pożyczek na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, byleby te nie pochodziły z zagranicy. Pożyczki mają być wydawane na termin roczny i dłuższy. Gdzie niema zarządów miejscowych, upoważnienie do wydawania pożyczek otrzymuje przedstawiciel głównego zarządu rolnictwa. Na przewidywane obroty oznaczono z góry 500,000 rubli.

„Rolnictwo, Hod. i Przem. Wiejski“ № 20

Rozporządzenie dyrekcyi kolei łódzkiej. Dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej wydał okólnik, zabraniający wpuszczania do pociągów osób, które uprawiają w nich handel, żebraninę, lub grają na instrumentach, celem uzyskania datków.

Pabianice. Magistrat Pabianic przystępuje do zakładania nowego parku na gruntach miejskich w pobliżu Wólki. Będzie to park trzywłókowy.

Mieszkańcy Pabianic rozpoczęli starania, aby przedłużyć linię kolejki elektrycznej do parku oraz do stacyi kolei kaliskiej, która jest oddalona o dwie wiorsty od miasta.

Przedłużenie kolejki elektrycznej do stacyi przyczyniłoby się bardzo znacznie do rozwoju miasta, nie mówiąc już o tem, że byłoby to wielkie udogodnienie dla mieszkańców.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Poświęcenie kaplicy w Brzezinach. W drugi dzień Zielonych Świątek t. j. d. 31 maja b. r. ks. Roman Gostyński, dawny wikaryusz parafii Brzezińskiej, poświęcił wczesnym rankiem kaplicę Maryawicką i pierwszą w niej Mszę Świętą odprawił na przedmieściu Brzezin, zwanem **Szydłowiec.**

Na uroczystość tę przybyły liczne kompanie z okolicznych parafii Maryawickich: Łodzi, Niesułkowa, Dobrej, Strykowa i Cyrusowej Woli. Wszystkie te kompanie złączyły się około cmentarza grzebalnego i przy dźwiękach parafialnej orkiestry ze Strykowa i Dobrej śpiewały radośnie, zaznaczając publicznie, że celem wszystkich maryawitów jest:

„Jezusa ukrytego
W Eucharystyi czcić...“

Sumę uroczystą w nowej kaplicy odprawił ks. Paweł Skolimowski, kazanie zaś wygłosił ks. Roman Gostyński. Po nabożeństwie Majowem, które odprawił ks. Jan Kaczyński, kompanie poszły w powrotną drogę.

Mnóstwo innowierców ciekawie lecz z największym szacunkiem uczestniczyło w nabożeństwie.

Porządek wzorowy niczem nie został zakłócony w całej tej podniosłej uroczystości.

Z Zagłębia. Że w Zagłębiu światło czci Bożej znajduje łatwy przystęp do ludzi dobrej woli, świadczą najlepiej objawy złości w tych, którym dotąd dobrze się działo wśród ciemności okrywających ich postępowanie. Rzadziej w Dąbrowie, nader często w Sosnowcu, przechodzeń maryawita słyszy stereotypowe „me“ i „be“, jakgdyby uczucie nienawiści właściwe było zwierzętom.

Otóż nie, bo ci za których przewodem ten postęp ku naśladowaniu niemych stworzeń się krzewi, przewyższają mściwością zwierzęta, czego dowodem jest fakt następujący.

Uboga kobieta Anna Sosnowska, utrzymująca się z odbierania i pielęgnowania niemowląt, towarzyszyła jak zwyczaj każe, „chrzestnym“ do kościoła. Lecz przedtem wygadała się do nich niebacznie, że księża maryawici tak samo chrzczą jak i „świeccy“ tylko, że po polsku. Zawiadomiony o tem ks. proboszcz usiłował Sosnowską wypchnąć z kruchty. „Precz mi stąd,“ wołał, „każę wyparzyć wodą to miejsce, gdzie stoisz“ i szarpał brutalnie, popychając zestraszoną kobietę. Tej taktyki postrachu i gwałtu uczą się też dzieci w szkołach, jak widać z następującego zdarzenia: 25 b. m. rano wysiadłem z pociągu uczniowskiego na przystanku pod Sosnowcem. Uczniowie Sosnowieckiej szkoły handlowej wypełnili wszystkie okna wagonów i podnieśli taki „bek“, że doniosłość tegoż zbyt niepochlebnie świadczyła o ich uczuciach katolickich, czy może patryotycznych. Kiedym nazajutrz dążył do kaplicy Pogońskiej, szedł równocześnie ze mną jakiś ksiądz katolicki, a wyrostek jakiś spotkawszy nas, począł „pobekiwać“ nasamprzód zlekka, a potem coraz głośniej, aż wreszcie podrażniony mojem milczeniem, zaczął wołać: „koźle przeklęty, obejrzyj się.“ Ale już ta „akcya“ katolicka zaczyna się przykrzyć samym katolikom. Poważniejsi z nich często wyznają, jak wstrętnem jest dla nich postępowanie pionierów katolicyzmu.

Przejezdny.

Filipowo. (Suw. gub.). Piszą do nas z Filipowa:

Miejscowy proboszcz katolicki w Niedzielę V po Wielkanocy między innemi tak przemówił na kazaniu do swoich parafian:

„Są u nas te heretyki, odszczepieńce, przeklęci od ojca świętego ale są też i między naszymi, którzy ich pochwalają i gotowi do pogodzenia się, mówiąc że maryawityzm jest tylko spór między duchowieństwem, a lud do tego nie powinien się mieszać. Otóż taki katolik gorszy jest od heretyka i należy go donosić mnie proboszczowi a już ja będę wiedział co z nim uczynić.“

Tego przemówienia był taki skutek, że w czasie procesyi w dni Krzyżowe obrzucano nas kamieniami i uderzono dwie kobiety i kapłana, przewodniczącego procesyi. Na drugi dzień gdy lud maryawicki zebrał się do kaplicy w Tabałówce i procesya miała wyruszyć do wioskowego krzyża, „prawowierni“ całej wsi uprzedzili nas z kijami i rydlami, grożąc że nie pozwolą „heretykom“ modlić się przed swoim krzyżem. Wreszcie chcieli krzyż wykopać i przenieść z maryawickiego gruntu na zagon prawowiernego. I tylko łagodna perswazya właściciela gruntu, a głównie także zwrócenie uwagi, że niema proboszcza do poświęcenia dołu pod tenże krzyż, zdołało uspokoić zbuntowanych i odłożyć zamiar.

Z PRASY.

—

Węgiel, jako pożywienie dla świń. Każdy właściciel jakiego takiego gospodarstwa powinien liczyć się bardzo dokładnie w dzisiejszych czasach, by koniec z końcem związać. Dziś jedynie jeszcze dobry chów inwentarza ratuje rolnika, ponieważ cena ziemiopłodów stoi u nas tak nizko, że gdyby kto chciał liczyć jedynie na zboża lub ziemniaki, tj. na to, co mu matka ziemia wydaje, to w przeciągu dwu lat bankructwo go czeka. Dzisiaj widzimy wszyscy, że inwentarz dobrze chowany daje pomyślne rezultaty. Ci więc, co się przekonali, że chów cieląt, podrostków lub mlecznego bydła sowicie się opłaca, ponieważ ziemiopłody tanie, a bydło drogie, ci powinni dołożyć starań, by chów inwentarza podnieść i rozwinąć. Każdy rolnik dążyć powinien, aby nie tylko miał ładne bydło w swej oborze, ale powinien koniecznie i trzodę chlewną chować, gdyż to jest najlepsze spieniężenie odpadków gospodarskich. Ale cóż, kiedy trafia się nieraz, że jedne prosięta nie chcą jeść, drugie chore jakieś, tam znowu nie darzą itp. Jest na to rada, świnie będą się darzyć, tylko chciejcie się czytelnicy zastosować do moich uwag, ponieważ, to co piszę, radzę z własnego doświadczenia, sprobowawszy rady d-ra Dives z Verdun we Francyi, by świniom zadawać węgiel do jedzenia. Na razie sam nie wierzyłem, czy to prawda, ale widząc, jak świnie chętnie pożerały tłuczony węgiel kamienny, nie odganiałem ich od węgli, pomnąc na to, że był czas bardzo tani na świnie. Pomyślałem sobie, niech jedzą, a będę widział, co z tego będzie.

Gdy się później przekonałem, co węgiel drzewny, a bardziej jeszcze kamienny, znaczy, regularnie świniom pozwalam jeść węgla tyle, ile organizm ich na to pozwala, a zawsze jestem zadowolony z tego, ponieważ widzę jasno wzrastającą korzyść z każdym dniem, z każdą godziną. Co najważniejsza: węgiel przedewszystkiem zapobiega chorobom wewnętrznym u świń, których teraz bez liku się namnożyło. Weterynarze nawet nie mogą naliczyć tych chorób, które teraz grasują między świńmi. Otóż bądźcie pewni wszyscy hodowcy świń, że węgiel zapobiega bardzo wielu chorobom świńskim i nawet niszczy te choroby w zarodku. Jestem pewny, że weterynarze, gdy zbadają to moje doświadczenie, uznają je za słuszne i wiarygodne, tem bardziej, że jest sprawdzone i wypróbowane przezemnie już w ciągu lat kilku. Chciejcie się pp. hodowcy przekonać—to będzie najpewniejsze; zostawcie węgiel potłuczony na podwórzu i wypuście świnie, a przekonacie się, jak go chętnie pożerają; zatem będziecie mieli sposobność widzieć zaraz to, czegoście jeszcze nie doświadczyli. Ale nie brońcie świniom jeść węgla kamiennego tyle, ile same chcą, bo świnia, tak, jak każde zwierzę, wie dobrze, ile organizm czego potrzebuje i gdy sobie zje, ile trzeba, to odchodzi od węgla i z ogromnym apetytem zajada swoje jedzenie. Nie bójcie się, aby to świniom zaszkodziło, tylko spróbójcie — to wtedy będziemy wszyscy razem wdzięczni doktorowi Dives z Verdun, za którego poradą, wyczytaną w książce, podjąłem swoje doświadczenia.

Stanisław Dychtoń.

(„Rolnictwo, Hod. i Prz. Wiejski." № 16).

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

Z powodu świąt u Izraelitów, targ w minionym tygodniu był małoczynny. Przy małych dowozach tendencya wogóle była mocna, głównie dla żyta.

		za korzec
Pszenica wyborowa	żądano	9.00 — 9.20
„ biała,	„	8.40 — 8.75
Żyto wyborowe	„	6.05 — 6.15
„ średnie	„	5.90 — 6.00
Jęczmień 2-rzęd.	„	4.70 — 5.00
„ 4-rzędowy	„	4.20 — 4.40
Owies wyborowy	„	4.20 — 4.50
„ średni	„	4.00 — 4.10

(*„Now. Gaz." № 242*).

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

Czer.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zachód Słońca
3	Czwartek	Erazma B. W.	g. 3 m. 45	g. 8 m. 12
4	Piątek	*Such. dz.* Fr. C.	g. 3 m. 44	g. 8 m. 13

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pełnia d. 3 o godz. 2 m. 49 p. n.

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.

Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.